Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 gros

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 28 sierpnia 1928. Nr. 100

Wojna gazowa.

Pierwszy atak gazowy, jako środek walki, dokonany został w dniu 22. kwietnia 1915 r. podczas wojny światowej na froncie francusko — niemieckim. Stało się to pod miejscowością Bixschoote — Langemark i użyty został w tym napadzie falowym gaz trujący, chlor, wypuszczony z butli metalowych, przyczem niemiecki oddział gazowy sam poniósł wielkie straty na skutek posiadania prymitywnego sprzętu ochronnego, lecz zaatakowana dywizja francuska w liczbie 15000 ludzi została doszczętnie zniszczona.

Od tej chwili armja francuska zaopatrzyła się w środki ochronne i rozpoczęła również stosować gazy jako środek walki. Wkrótce zaczęto używać prócz chloru innego gazu, a mianowicie fosgenu, dodając tego ostatniego około 39 proc. do butli gazowych poniżej stosowane specjalne bomby gazowe i pociski gazowe artyleryjskie. Przeważne ataki polegały na wypuszczeniu fali gazów w kierunku wroga, przyczem gaz, niesiony przez wiatry, wpadł do okopów i zmuszał wojska do odwrotu, lub zaniechania walki. Oczywiście atakowany zabezpieczał się przeciwko gazowi, lecz część żołnierzy, która nie zdążyła nałożyć masek ochronnych lub posiadała maski zepsute, została zagazowana, reszta zaś mniej skutecznie walczyła na skutek skrępowania twarzy przez maskę i pod wpływem depresji moralnej. Zagazowani żołnierze, jeżeli ratunek był szybki, powracali do zdrowia, lecz wielu z nich zmarło lub na całe życie pozostało kalekami.

Gazy dzielą się zasadniczo na trujące, parzące, wywołujące kaszel, łzawienie i wreszcie specjalne dymy używano do zasłaniania obiektów, jakby chmurą tak zw. przesłonowe. Przy użyciu bomb, napełnionych gazem, min itp. pocisków zwiększają się trudności techniczne, gdyż musi być użyta artylerja, miatacze min lub samoloty w bardzo dużej ilości, aby skutecznie zatruć większe odcinki frontu lub okolice, natomiast ataki falowe z użyciem butli lub świc, zależne są całkowicie od kierunku wiatru, temperatury położenia terenu itp., więc wojna gazowa wymaga specjalnych studjów i nie zawsze może być prowadzona.

Cywilnej ludności grozić mogą zarówne ataki falowe, gdyż gazy mogą przenieść się na dziesiątki klm. i zatruwać tereny zafrontowe. jak też — ataki lotnicze oraz artyleryjskie z użyciem bomb gazowych. Podczas wojny ludność cywilna winna być zaopatrzona w maski przeciwgazowe, czynnikami neutralizującemi działania gazów, jak też wszyscy muszą umieć ratować zagazowanych i podczas ataków gazowych władze w pierwszym rzędzie, a ponadto inne czynniki winny niezwłocznie rozpoznać gaz i określić nniejwiecej czas oraz zasięg działania, podając takowe do wiadomości mieszkańców. Wynika więc z powyższego, iż obrona przeciwgazowa musi być doskonale przygotowana na wypadek wojny już obecnie, aby w ostatniej chwili nie tracić drogiego czasu na instrukcje i organizowanie akcji obronnej. Obroną przeciwgazową kierować będz e zawsze wojsko, jeżeli chodzi o całość wojny lub poważniejsze ataki, jednakże w pewnych wypadkach ludność cywilna będzie musiała sama myśleć o obronie, szczególnie przy nagłych wypadkach lotniczych w miejscowościach oddalonych od kompanji wojskowych, dlatego należy w każdych miejscowościach zorganizować odpowiednie posterunki wykrywaczy, to jest probówek ze związkami chemicznemi, które przez reakcję nieomylnie wykazują obecność w powietrzu tego czy innego gazu, jeżeli powonieniem, wzrokiem i słuchem nie można stwierdzić jego istnienia. Obchodzenie się z wykrywaczami wymaga specjalnych studjów. W Polsce prócz wojska, policji oraz urzędników państwowych i komunalnych, należących do działu bezpieczeństwa publicznego, (również sołtys i wójtowie), winni doskonale zapoznać się z kwestją gazową. Nauczyciele ludowi i kierownicy organizacyj przysposobienia wojskowego na Pomorzu zaś, które narażone będzie bardziej od innych dzielnic na ataki gazowe, jako teren graniczący z sąsiadem. wyposażonym bardzo silnie w środki techniczne. Wyszkolenie gazowe musi być powszechne.

Mimo traktatów międzynarodowych, potępiających wojny, a szczególnie zabraniających użycia gazów trujących, parzących i innych w walce z wrogami, łudzić się nie należy, aby możliwość wojny została wyłączona przy załatwieniu zatargów lub przeciwieństw między narodami, jak też na wypadek wojny bezwarunkowo użycie gazów będzie znacznie częściej i w szerszym zakresie stosowane, niż podczas ostatniej wojny światowej. Charakterystycznym przykładem, jak mocarstwa pojmują zobowiązenia traktatowe, jest w pierwszym rzędzie fakt złamania neutralności Belgji przez Niemcy w roku 1914. Sprawę zaś gazów, jako środka walki wszystkie armje mocarstw światowyoh przesądzają w ten sposób, iż jawnie lub tajnie przygotowują zapasy gazów i środki do ich wytwarzania, jednocześnie zaś zaopatrują składy w maski gazowe, ubrania przeciwperitowe, artykuły pomocnicze do ataku, obrony oraz ratowania zagazowanych żołnierzy.

Ponadto ludność cywilna w porozumieniu z wojskami zapoznaje się z kwestją gazową i częściowo przygotowuje do obrony przeciwgazowej — to samo dzieje się w Polsce, przyczem rolę przygotowania społeczeństwa do obrony podejmuje Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, której oddziały istnieją lub tworzą się na Pomorzu. W dniu 2 do 9 września rb. odbywać się będzie tydzień propagandowy i zbiórki funduszów L. O. P. P., więc liczni obywatele Pomorza będą mieli sposobność zapoznać się szczegółowo z teorją walki i obrony gazowej, jak też przez praktyczne pokazy umożliwi się społeczeństwu wyjaśnienie istoty i działania gazów wojennych. Jednakże nie wszyscy mieszkańcy Pomorza wezmą udział w tych pokazach i odczytach, więc komitet wojewódzki L.O.P.P. postanowił zamieszczać w patrjotycznej prasie polskiej krótkie artykuliki o kwestji obrony przeciwgazowej, aby choć w małym stopniu wypełnić lukę w tej dziedzinie obrony narodowej.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, iż wojna gazowa może być straszną w skutkach dla armji i ludności cywilnej, lecz tylko wówczas, gdy zaatakowany nie przygotował się do obrony i nie zdaje sobie sprawy z istoty grożącego niebezpieczeństwa, natomiast, przygotowany dostatecznie pod względem technicznym i należycie zapoznany z kwestją gazową, prawie w każdym wypadku potrafi obronić się przed atakiem gazowym, neutralizując ich działanie lub w porę ratując zagazowanych. Zresztą nieudany atak gazowy, stanowi dla wroga wielką stratę materjalną i często staje się powodem klęski, więc wiadomość o należytem przygotowaniu się do odparcia ataków gazowych z naszej strony powstrzymuje napastnika od zastosowania tego środka walki, a tem samem przyczynia się do utrzymania pokoju.

Historja wojny światowej dostarcza nam wiele przykładów, jak straszny może być atak gazowy i jak wielkie straty wyrządził wojskom nie przygotowanym do obrony lub w razie nieodpowiednich warunków atmosferycznych terenowych itp. Chemicy i strategicy pracują ustawicznie nad wytworzeniem warunków korzystnych do ataku oraz obrony, więc niewiadomo, jakie gazy mogą być ewentualnie używane i w jaki sposób będzie można najłatwiej gazom tym przeciwdziałać, jednakże istnieją pewne zasady co do użycia gazów bojowych i pewne środki mogą być użyte w każdej okoliczności, jako mniej lub więcej skuteczne antidotum, więc podstawową zasadą obrony, pozostanie zawsze moralna gotowość społeczeństwa i armji do odparcia wszelkich ataków, dobra organizacja, karność i szybka orjentacja w niebezpieczeństwie.

Te właśnie czynniki obrony narodowej stwarzać ma obok sztabów wojskowych i stowarzyszeń przysposobienia wojskowego, organizacja społeczna L. O. P. P., której w dziedzinie obrony powietrznej i przeciwgazowej społeczeństwo polskie musi się podporządkować.

Zapisujcie się na członków LOPP. oraz uczęszczajcie na wykłady i popisy dotyczące obrony powietrznej i przeciwgazowej.

Premjer Bartel o zmianie Konstytucji.

Wywiad korespondenta „Kurjera Poznańskiego“.

Berlin, 24. 8. Dziś rano o godz. 8.30 przejeżdżał przez Berlin wracający z Paryża do Warszawy premjer Bartel w towarzystwie małżonki. Korespondent „Kurjera Poznańskiego” miał sposobność odbycia z nim przeszło półgodzinnej rozmowy.

Szef rządu spędził urlop 5-tygodniowy w następujący sposób: Prawie trzy tygodnie spędził na kuracji w Marienbadzie, tydzień na wybrzeżu francuskiem w miejscowości Pernichet około La Baule, oraz dwukrotnie był w Paryżu, gdzie często odwiedzał Bibljotekę Narodową.

— Jak z kwestją zmiany konstytucji?

— Mogę panu powiedzieć — odpowiada premjer, że kwestja ta jest bliższa rozwiązania, aniżeli ogół przypuszcza. Odnośna inicjatywa zmiany konstytucji wyjdzie ze stronnictwa B. B, rząd zajmie oczywiście stanowisko wobec tego projektu. Ja, znając z doświadczeń szefa rządu potrzeby państwa, mam własny pogląd na zmianę Konstytucji sformułowany w 11 tezach. Po złożeniu projektu przez B. B, przedstawię swe tezy kolegom w gabinecie.

W dalszym ciągu rozmowy premjer podkreślił zażyłość stosunków, które go łączą z Prezydentem Rzeczplitej i marszałkiem Piłsudskim.

„W tę niedzielę, — zakończył rozmowę premjer — przywitam p. Prezydenta Rzeczplitej i będę obecny na dożynkach w Spale”.

Najnowsza choroba dyplomatów.

Upozorowana choroba Stresemanna. — Wolno mu jechać do Paryża, ale nie do Genewy.

Berlir, 23. 8. W willi min. Stresemanna odbyło się dziś w południe konsyljum, w którem oprócz dotąd leczących ministra lekarzy wziął udział wezwany specjalnie z Haidelbergu prof. von Krehl. Konsyljum, które miało zbadać obecny stan zdrowia min. Stresemanna i ocenić, w jakim stopniu może on podjąć swe prace, przyszło do wniosku, iż stan zdrowia ministra nie wyklucza recydywy, i że wobec tego udział ministra w pracach Ligi Narodów jest conajmniej nie wskazany. Na podróż ministra Stresemanna do Paryża lekarze zgodzili się pod warunkiem jednak, że min. Stresemann będzie się w Paryżu jak najbardziej oszczędzał.

Według informacji „Vossische Ztg.“ lekarze, którzy odbyli konsyljum w sprawie stanu zdrowia min. Stresemanna doradzali, aby minister po podpisaniu paktu Kelloga niezwłocznie udał się na dłuższy urlop wypoczynkowy. Zdaniem lekarzy, najlepszem na kurację miejscem jest Egipt. W sprawie wyjazdu ministra Stresemanna na kurację zapaść ma w najbliższych dniach decyzja.

Jak donosi Biuro Wolfa, wiadomość, która nadeszła dziś popołud. do Genewy, że min. Stresemann z powodu stanu zdrowia swego nie weźmie udziału w zgromadzeniu Ligi Narodów, wywołała w tutejszych kołach ubolewanie. W kołach tych twierdzą, że również Chamberlain nie przybędzie do Genewy, natomiast podają informację ze źródeł wiarogodnych, że minister Briand na zgromadzenie Ligi Narodów przybędzie.

Berlin, 24. 8. Ogłoszono tu oficjalnie, że min, Stresemann nie pojedzie do Genewy, lecz wróci z Paryża wprost do Berlina. Decyzja ta, aczkolwiek upozorowana względami na zdrowie, jest spowodowana warunkami opróżnienia Nadrenji, jakie zakomunikowano w tych dniach w imieniu rządu Francji i Anglji.

Hajduk wskutek amnestji uwolniony.

Grudziądz. Jak donoszą pisma niemieckie w pośród uwolnionych wskutek ogłoszonej amnestji zbrodniarzy i przestępców znajduje się m. in. osławiony „ksiądz” kościoła narodowego, Hajduk. Hajduk wskutek szeregu przestępstw był skazany razem na nie mniej jak 36 lat i kilka tygodni więzienia. Wszystkie te kary wskutek amnestji zostały Hajdukowi darowane. Jak wiadomo, osławiony pan „ksiądz” dopuszczał się nietylko profanacji Kościoła katolickiego, ale i szeregu występków przeciw władzy.

W jaki sposób p. Stpiczyński robi „wielką“ politykę. — Chwalą go za to Niemcy, a co powiedzą nasi sprzymierzęcy?

Berlin, 23. 8. W całej prasie berlińskiej wielkie wrażenie wywołał artykuł redaktora Stpiczyńskiego w „Głosie Prawdy”, w sprawie tak zwanego „Anschlussu”. Poza obszernem sprawozdaniem „Vossische Ztg.” i depeszami w prasie prowincjonalnej, zamieszcza dziś również obszerne streszczenie artykułu centrowa „Germania” podnosząc, że z kół polskich jedynie tylko koła nacjonalistyczne są w dalszym ciągu zaciętymi przeciwnikami „Anschlussu”.

„Germania” wita artykuł „Głosu Prawdy” z uznaniem i zadowoleniem, nazywając go dowodem, iż polskie koła militarystyczne wyraźnie oddalają się od nacjonalistycznego punktu widzenia.

Czeski organ za koniecznością współpracy Czechosłowacji z Polską.

Organ prawicy „Narodni Polityka” zamieszcza artykuł wypowiadający się gorąco za koniecznością ścisłej współpracy Czechosłowackiej z Polską. Zdaniem „Narodni Polityka” silna wola Polski w dążeniu do utrwalenia bytu państwa może być postanowiona za przykład całemu światu.

Zawody strzeleckie o mistrzostwo powiatu lubawskiego.

Dnia 2. września 1928 r. odbędą się na strzelnicy garnizonowej w Brodnicy zawody strzeleckie o mistrzostwo powiatu lubawskiego dla członków organizacji Przysposobienia Wojskowego. Zawody odbędą się w następujących konkurencjach.

I. Strzelanie na 200 mtr.

Pozycja leżąca bez podparcia. Tarcza 12-pierścieniowa z popiersiem. Strzałów 5 + 3 próbne nieobowiązujące.

II. Strzelanie na 300 mtr.

Pozycja leżąca bez podparcia. Tarcza 12-pierścieniowa z popiersiem. Strzałów 5 + 3 próbne nieobowiązujące.

III. Strzelanie zespołowe na 200 mtr.

Zespół składa się z 6-ciu zawodników. Pozycja leżąca bez podparcia. Tarcza 12-pierścieniowa. Strzałów dla każdego zawodnika po 5 + 3 próbne nieobowiązujące.

IV. Strzelanie na 100 mtr. dla przedpoborowych.

Pozycja leżąca bez podparcia. Tarcza 12-pierścieniowa z główką. Strzałów 5 + 3 próbne nieobowiązujące.

Początek zawodów w dniu 2. września 1928 r. o godz. 9-tej rano.

Zgłoszenia zawodników należy nadesłać najpóźniej do dnia 30. VIII. 1928 r.

Powiatowy Komendant Przysposobienia Wojskowego
(—) Sikorski, porucznik.

Urzędnicy domagają się zwyżki płac.

Warszawa, 24. 8. „ABC" donosi, że w czasie jesiennych obrad sejmowych Związki Zawodowe Urzędników wystąpią ponownie z żądaniem podwyżki płac od 1. 10. o 25 proc. i o wstawienie odpowiednich sum do budżetu na rok przyszły.

Podwyżki komornego nie będzie.

Warszawa, 22. 8. W związku z notatkami w prasie o projektowanej waloryzacji komornego, Ministerstwo Skarbu komunikuje, że projekt taki nigdy przez Ministerstwo nie był i nie jest opracowywany.

Nowe monety.

W chwili obecnej mennica państwowa zajęta jest wybijaniem nowego bilonu. Już ustalony został wygląd i rozmiar monet srebrnych 5 złotowych, które zostaną wypuszczone na rynek pieniężny jesienią bieżącego roku.

Ogółem wybitych zostanie 28 miljonów monet 5-złotowych.

Mennica państwowa prowadzi dalej studja nad nowym typem polskiej 1-złotówki. Nowe 1-złotówki wybijane będą nie jak dotąd, w srebrze, lecz w niklu. Jednozłotówki niklowe zostaną wybite w ilości 40 miljonów sztuk.

Wraz z wypuszczeniem na rynek tych monet, wycofane będą stopniowo stare papierowe banknoty 5-złotowe i srebrne 1-złotówki.

Obecnie mennica wybija w wielkiej ilości bilon drobny od monet groszowych począwszy, mając na uwadze ich wielkie zapotrzebowanie. Tak np. wybijamy, dzięki usprawnieniu maszyn, 40 tysięcy 1 i 2-groszowych monet. Ogółem mennica wybija dziennie 120 tysięcy monet. Typ drobnego bilonu, będącego dotąd w obiegu, nie ulegnie żadnym zmianom.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 27 sierpnia 1928 r.

Kalendarzyk. 27 sierpnia, Poniedziałek, Przen. rel. ś. Kaz.
28 sierpnia, Wtorek, Augustyna b. w. d. k.
Wschód słońca g. 4 — 39 m. Zachód słońca g. 18 — 36 m.
Wschód księżyca g. 16 — 31 m. Zachód księżyca g. 3 — 26 m.

Z miasta i powiatu.

Naszym żydkom, osiadłym w pobliżu kościoła kat, jakoś nie bardzo się wiedzie.

Nowemiasto. Dwom nowomiejskim żydkom, osiadłym naprzeciw kościoła kat., napewno nie z miłości ku temuż, jakoś nie bardzo się szczęści. Niedawno donosiliśmy o „Taniem Źródełku", które poczyna już wysychać, a obecnie donoszą nam, że i w bliźniaczym składzie stało się coś „paskudnego", bo oto w nocy z czwartku na piątek zakradli się od podwórza złodzieje i nabrali towarów za przeszło 1700 zł. A bo też czemu było się osiedlać naprzeciw kościoła kat., a nie raczej w pobliżu synagogi?

Ciągnienie loterji.

Nowemiasto. Wszystkich P. T. posiadaczom losów „Wielkiej Loterji Fantowej Polskiego Komitetu Opieki nad Dziećmi", podaję do wiadomości, że na zasadzie decyzji Generalnej Dyrekcji Loterji Powiatowej ciągnienie rozpocznie się dnia 25-go września 1928 r.

(—) Henryk Tytulski.

„Prawdziwa Miłość".

Nowemiasto. Niezwykłą atrakcją, jakiej wkrótce będziemy świadkami, będzie „Prawdziwa Miłość". Sztuka Roberta Bracco, która zostanie odegrana u nas w sali Hotelu Polskiego we wtorek, dnia 28-go sierpnia o godz. 8 wiecz. Sztuka ta o przepięknej treści pełna miłego nastroju grona była na wszystkich scenach europejskich z olbrzymiem powodzeniem odegrana, a obecnie już drugi miesiąc nie schodzi z afisza Warszawskich teatrów Szyffana. W sztuce tej ujrzymy artystów warszawskich w osobach pp.: Felicji Kozłowskiej, b. artystki teatru Norodowego i Mieczysława Serwińskiego, b. artysty teatru Szyffana i zespołu teatru grudziądzkiego, którzy na zakończenie swego turnee i po skończonym sezonie Opery Leśnej w Grudziądzu, gdzie grali czołowe role p. Kozłowska (Legja), Serwiński (Winicjusz), odegrają role główne. Będzie to niezwykłą niespodzianką dla naszej publiczności ujrzeć tak znakomitych artystów. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni „Drwęca", a w dzień przedstawienia o godz. 7 w kasie teatru.

Włamania i kradzieże.

v **Nowemiasto.** Dnia 21 bm. w godzinach popołudniowych włamano się zapomocą dobranego klucza do pokoju w Hotelu p. Bony, w którym zamieszkiwał stołowy Józef Grzymowicz i skradziono mu 1 ubranie czarne, lakierki półbuciki, płaszcz czarny zimowy i jedną parę pończoch, ogólnej wartości 500 zł.

v **Kurzętnik.** Dnia 22 b. m. skradziono podczas jarmarku w Kurzętniku Frydmanowi Tejwelowi 22 mtr. sukna granatowego, wartości 140 zł.

v **Jeglja.** Skradziono nową kosę Sznurowi Pawłowi z Jeglji, wartości 17 zł. Jak dochodzenia wykazały, sprawcą był niejaki G. Fr., robotnik z Hartówca, któremu kosa została odebrana.

Wrażenie z zabawy.

Kurzętnik. Na wszystkich krańcach powiatu znany i słynny jest Kurzętnik z jarmarków, a po całej Polsce znany jest „inteligencji" ze słynnych „pleśnią wieków porosłych" ruin, obok których ongiś szło wojsko Witolda i Jagiełły z Zyndramem z Maszkowic, z Powałą z Taczewa, z Maćkiem z Bogdańca i młodziutkim, a pięknym Zbyszkiem.

Posłuchajcie Sz. Czytelnicy, co się w tym sławnym Kurzętniku „wyrabia". W niedzielę dnia 19 sierpnia rb. urządziła miejscowa młodzież zabawę. Już o godz. 5 tej zagrali „muzykanty" przed oberżą p. Cz. pierwszego marsza i obudzili uczucia w młodych sercach. — Obudzili uczucie tęsknoty u starszych i niejeden pokiwał głową i zagwizdał lub zanucił pod nosem „reinlindra". Powoli schodziło słońce za wysokie pra-stare łożysko szmaragdowo-złotych fal Drwęcy — szło powoli jakby spało, a od czasu do czasu okryło swą złotą twarz ponurą zasłoną, jakby psociło się oczekującym i spragnionym zabawy, rumianym „dziewczynkom kurzętniskiem".

Nastał wieczór. „Wszystko, co żyło, hejże na zabawę do Czarnuchy"! Ledwo mrok począł zapadać, a tu pędzą wszyscy: młode panienki, jak sarenki pędziły po „kurzęckim" bruku i zapełniły salę — a za panienkami matki (wybacz im, Boże!) gnane uczuciem ciekawości zapełniły sień i cały przedsionek. Ja cały tydzień spodnie „na kant" prasowałem, a więc nie podobno nie iść. Wysunąłem się powoli na próg — potem do przedsionka, a wreszcie i do salki. W przedsionku zaiste lepiej się ubawiłem aniżeli na zabawie, bo jak te matki rozpoczęły się na palcach podnosić — a same przytupywać — jeszcze teraz śmiać się muszę, bo mateczki „od a do z" obtaksowały każdą dziewczynkę, każdego chłopca — każdą parę. Przypomniało mi się przysłowie: „Dziwują się stare krowy, jak cielaki skaczą, lecz i one tak robiły, tylko że nie baczą". Tylko „mik — mik" i „trzas — plas" znikały godziny tej nocki, toć o tem to nawet pisać nie trzeba, bo to każdy wie, jak czas prędko leci na miłej zabawie.

Zegar, choć tego nie pragnęliśmy, wybił godzinę 3. „Czas do domu, czas" – powoli wysunąłem się z sali. Przed progiem domu, jako pątnik do Mekki, zdjąłem swe trzewiki, ażeby tylko nie zbudzić czujnej mateczki, boć tego, to się warto obawiać — nieprawda młodzieży? Zabawa miłą była, ale ten sen po tej zabawie był o wiele milszym. — Oh! jak słodko zasnąłem, jak po jakiej bitwie.

Dziękuję nakoniec organizatorom zabawy za ich pracę, dziękuję za to, że raczyli stary gród i przygródek rozweselić — dziękuję wreszcie tym wszystkim, którzy kogoś lub którzy siebie ubawili. Efem.

Najprzew. ks. Biskup-Sufragan Dominik w Lipinkach.

v **Lipinki.** Dnia 20 bm. o godzinie 17 przybył do naszej wioski w zastępstwie ks. Biskupa Ordynarjusza, który zachorował, ks. Biskup-Sufragan Dominik. Cała wieś, odświętnie przybrana, tonęła w powodzi zieleni, girland, wieńców i bram triumfalnych, bardzo pomysłowo zbudowanych, a nadto powiewało mnóstwo chorągwi kościelnych i narodowych. J. E. ks. Biskupa uroczyście powitano koło figury przed Lipinkami w uroczystej procesji, a mowę powitalną wygłosił wójt, p. Dąmbski z Babalic, na co w serdecznych słowach dziękując odpowiedział J. E. ks. Biskup-Sufragan. W uroczystej procesji wprowadzono Jego Ekscelencję do kościoła parafjalnego, gdzie od ołtarza przemówił w podniosły sposób miejscowy ks. Proboszcz, a odpowiedział serdecznie i wzruszająco ks. Biskup, Po modłach w kościele odbyła się procesja na cmentarzu, poczem nastąpiło błogosławieństwo z Przenajśw. Sakramentem w kościele. Po krótkim odpoczynku i posiłku udzielił Dostojnik Kościelny Sakramentu Bierzmowania 54 osobom.

Wieczorem ludność miejscowa urządziła wspaniały pochód przez wieś, który zatrzymał się przed plebanją, gdzie nastąpiły piękne przemówienie, śpiew i deklamacje, za co wzruszony Najprz. Arcypasterz serdecznie podziękował. Podczas całej uroczystości przygrywała orkiestra cywilna, a Straż Pożarna utrzymywała porządek. Zaznaczyć jeszcze wypada, że na przyjęcie Arcypasterza wyruszyła bandera z 12 osób z Sumina i przyjęła Go w lesie łąkorskim. Bram triumfalnych wystawiono 14.

Z pobytu J. E. Najprzew. ks. Biskupa dr. Okoniewskiego.

Ciche. W dniu 20 bm. przybrała nasza wioska świąteczny wygląd. Już od godz. 8 z rana można było widzieć piękne bramy triumfalne ze stosownemi napisami, a od końca do końca wioski ciągnął się szpaler zielonych brzozek, gdyż zaszczyt nielada spotkał naszą wieś: Najprzewielebniejszy ks. Biskup Okoniewski raczył nas odwiedzić, aby się naocznie przekonać o nowopowstałej z ew. szkoły Kapliczce. Punktualnie o godz. 11,30 nadjechał samochód, poprzedzony przez straż honorową rowerzystów, członków P. S. P. na barwnie w kolorach kościelnych i biskupich ustrojonych rowerach, prowadząc J. E. jakie 3 klm. przed wioską aż do kapliczki. Przed kapliczką oczekiwała tut. ludność w radosnym nastroju i wzorowym porządku J. E. ks. Biskupa. Wśród gromkich, nieustających okrzyków „Niech żyje" i marsza wysiadł Najprzew. ks Biskup- w asyście ks. kapelana Pastwy i ks. prob Dunajskiego z samochodu. Dziewczynka deklamowała wierszyk i wręczyła Dostojnemu Gościowi wiązankę róż. Treściwą mowę powitalną wygłosił miejscowy naucz p. Lenzner, wnosząc na zakończenie okrzyk „Niech żyje". Najprzew. ks. Biskup serdecznie podziękował za to miłe mu zgotowane przyjęcie i za tę ofiarność, obwieszczając przytem radosną nowinę, że co 4 niedziele odprawiać się tu będzie nabożeństwo i pocieszał nas tem, iż w miarę liczebnego wzmocnienia się stanu kapłańskiego, księdza nam przyśle. Wkońcu udzielił nam Najprz. ks. Biskup swojego błogosławieństwa. Wszystkie nasze życzenia Najprz. ks. Biskup raczył życzliwie traktować. Teraz udał się Najprz. ks. Biskup wraz z otoczeniem i komitetem do kapliczki, która już przybrana była w udekorowany ołtarz, dzięki

---

EMIL RICHEBOURG. 58

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

XXII.

— Więc to prawda! — pomyślał baron, widząc w córce zmianę tak straszliwą. — Byłaś zatem u hrabiego — dodał głośno.

Tak, ojcze, ale tylko raz jeden, jedyny.

— Dziecię nieszczęśliwe! Jakże mogłaś nie pojąć tego, że taki krok nierozważny, musi cię na wieki skompromitować i pozbawić dobrej sławy?

— Boże! wielki Boże! — jęknęła przerażona.

— Czyż mogło być inaczej? Dowiedzże się, iż widziało cię u Borsenne'a całe grono jego znajomych; pomiędzy niemi zaś był i Gaston de Sirmaise. Dowiedziałem się właśnie przed chwilą od jego ojca o tem wszystkiem.

Zakryła twarz dłońmi, płonąc wstydu rumieńcem. A jeszcze nie wiedziała o wszystkiem. Aby jej oszczędzić bólu nadto dotkliwego, baron zataił przed nią, że świat cały prawie uważa ją za kochankę Borsenne'a.

— Popełniłaś Joasiu — baron przemówił tonem łagodniejszym — krok nader lekkomyślny... Jesteś jednak moją córką; nie uczynię ci więc tej zniewagi, żebym cię miał posądzić o... występne zapomnienie, coś winna sobie samej i twoim rodzicom.

— Ah! dzięki ci ojcze! dzięki stokrotne! — rzuciła mu się powtórnie na szyję. — Tak; byłam lekkomyślną i nierozważną... mogę jednak spojrzeć ci w oczy bez zarumienienia; wolno mi cię kochać dalej, ściskać cię... córka twoja jest zawsze godną ciebie!

Znam cię — baron przycisnął ją czule do piersi — masz dumę szlachetną kobiet naszego rodu. Jesteś prawdziwą de Précourt!

— I nie upadnę nigdy, mój ojcze! — wykrzyknęła z zapałem.

Z piersią naprzód wydaną, z głową dumnie podniesioną, z nozdrzami rozdętemi, ze wzrokiem rozpłomienionym, była tak wspaniale piękną w swojem namiętnem uniesieniu, że ojciec olśniony, aż oczy przymknął.

— Co za wielkość duszy w tej dzieweczce! — szepnął. — Posiadanie takiej córki, wynagradza mi brak syna. Joasiu — dodał głośno tonem najczulszym — usiądź dziecię, usiądź koło mnie.

— Ojczulku — wtrąciła po chwili — mam cię prosić o jedną łaskę.

— O cóż takiego?

— Żebyś nie wspominał wcale przed mamą o tej naszej rozmowie.

— Muszę jednak zawiadomić ją, że Borsenne oświadczył się o twoją rękę.

— Naturalnie. Miałam li na myśli mój krok... lekkomyślny. Wiesz, ojczulku, jak mama jest wrażliwą. Gdyby się dowiedziała, żem odwiedziła hrabiego, zabolałoby ją to niesłychanie.

— Obiecuję ci, nie wspomnieć jej o tem ani jednem słowem.

— Będzie to tajemnicą między nami dwojgiem, dobrze?

— Tak... tylko między nami — powtórzył baron.

A w duchu mówił sobie:

— Byle tylko ktoś obcy nie wygadał się z tem przed moją żoną. To, co wydaje się biedaczce tajemnicą, jest już może wiadomem całemu Paryżowi.

Nazajutrz zaraz po śniadaniu Joanna odeszła do swego pokoju, a baronostwo zostali sam na sam z sobą.

— Mam cię o czemś uwiadomić, droga żoneczko — przemówił baron wahająco — co będzie dla ciebie z pewnością wielką niespodzianką.

— Skoro mi to zgóry zapowiadasz, nie zdziwię się już tak bardzo.

— Hrabia de Borsenne, prosił mię o rękę naszej córki.

Adela podskoczyła na fotelu:

— Co za śmiałość bezczelna i niepojęta! — wykrzyknęła. — Spodziewam się, mój drogi, żeś mu parsknął śmiechem w oczy za całą odpowiedź?

— Miałem wprawdzie ochotę po temu, alem jednak tego nie uczynił.

— O! domyślam się coś mu odpowiedział.

— Nie. Załóżmy się pięć na sto, że nie zgadniesz, żoneczko.

— Odpowiedziałeś mu, ma się rozumieć, że chyba nie jest przy zdrowych zmysłach.

— Nie dopuścił mnie do podobnej odpowiedzi, dodał bowiem natychmiast, że sama Joasia upoważniła go do tych oświadczeń.

— Joasia? To kłamstwo ohydne!

— Mylisz się, moja droga. Joasia, którą o to pytałem, potwierdziła słowa Borsenne'a w zupełności.

Pani de Précourt zerwała się z fotelu w najwyższem rozdrażnieniu: (C. d. n.)

ofiarności ks. Masłowskiego z Tylic (Serdeczne „Bóg zapłać" na tej drodze, zacny kapłanie!) Bardzo życzliwie odniósł się Najprz. ks. Biskup do projektowanej przebudowy szkoły — Kapliczki na kościół wedle przedłożonego rysunku. Po udzieleniu niejednych cennych wskazówek co do budowli przyszłego Kościoła, Najprzew. ks. Biskup odjechał, entuzjastycznie żegnany, do Łąkorza.

Nadmienić wypada, iż z powodu niedomagania fizycznego Najprzew. ks. Biskup przerwał swą podróż wizytacyjną i z Łąkorza odjechał do Pelplina, poruczając dalsze czynności wizytacyjne Swemu zastępcy Najprzewielebniejszemu ks. Biskupowi Sufraganowi Dominikowi.

Cała uroczystość miała przebieg nadspodziewany dzięki poświęceniu się tut. obywateli, którzy nie szczędzili rąk ani czasu, za co należy się im szczere uznanie. Tak uroczysty dzień zostanie niezatarty w naszej pamięci.

Z Pomorza.

Zabawa Koła Podoficerów Rezerwy.

q **Lidzbark.** W ub. sobotę odbyła się w Ogrodzie Towarzystw zabawa latowa miejscowego Koła Podoficerów Rezerwy. Liczny udział publiczności miasta i okolicy świadczy najlepiej o sympatji, jaką się cieszą nasi podoficerowie rezerwy. Wśród gości zauważono licznie zastąpiony korpus oficerski i podoficerski z ppułk. p. Tarczyńskim. Do tańców przygrywał zespół orkiestry 67 p. p., który Dowództwo Dywizji użyczyło bezpłatnie. Szkoda tylko, że orkiestra tylko do godz. 2-giej koncertowała. Dowództwu Dywizji należy się szczere podziękowanie za bezpłatne użyczenie orkiestry dla naszego młodego koła podoficerów rezerwy, które okazuje coraz to żywszą działalność.

Usiłowane włamanie się do Kasy Leśnej przy Nadleśnictwie Lidzbark.

q **Lidzbark.** W ub. sobotę 25 bm. rano, około godz. 3-ciej włamali się niewyśledzeni dotychczas sprawcy do nadleśnictwa w Lidzbarku. Opryszkowie wybili z werandy okno, prowadzące do pokoju stołowego i tu pootwierali wszystkie szuflady, zabierając rzeczy, które im przynieść mogły pożytek. Następnie chcieli przemocą wywarzyć drzwi, prowadzące do kancelarji, gdzie znajdowała się kasa leśna. Drzwi tych jednak nie zdołali wywarzyć, ponieważ są zbyt mocne i zastawione ze strony kancelarji. Widząc, że tą drogą nie dojdą do celu, usiłowali przemocą otworzyć drzwi do sypialni nadleśniczego p. Sokołowskiego, aby zabrać klucze. Przebudzony szmerami nadleśniczy jednakże spłoszył złoczyńców, którzy ratowali się ucieczką w las. O ile było można ustalić, w kradzieży tej brali udział 3 mężczyzni i jedna kobieta. Złodzieje pracowali w rękawiczkach, aby nie zostawić śladów. Poprzednio ci sami złodzieje włamali się do budynku, w którym mieszkał sekretarz nadleśnictwa, zabierając ze spiżarni wszystek prowiant. Niewątpliwie uda się policji naszej wyśledzić tych amatorów cudzej własności i osadzić ich w więzieniu.

Katastrofa kolejowa w Konojadach.

Konojady, (pow. brodnicki). Dnia 24 bm. o godz. 2.20 nad ranem na stacji kolejowej w Konojadach pow. brodnickiego, nastąpiło zderzenie pociągu pospiesznego z osobowym, wskutek czego 15 osób zostało rannych. Parowóz oraz 3 wagony zostały znacznie uszkodzone.

Przerwa w ruchu kolejowym, spowodowana katastrofą, trwała przeszło 2 godziny.

Przyczyna katastrofy nie została na razie ustaloną. Na miejsce wypadku zjechały władze sądowe, kolejowe policyjne.

Jeszcze szczegóły wykolejenia pociągu w Konojadach. — Pomiędzy rannymi znajduje się poseł Kaźmierczak.

Toruń. W piątek przed południem wydarzyła się na Pomorzu katastrofa kolejowa, która tylko dzięki szczęśliwemu przypadkowi nie przybrała poważniejszych rozmiarów.

Pociąg Gdynia—Warszawa, w którym pomiędzy innymi jechał minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, wykoleił się przy stacji Konojady, wskutek złego nastawienia zwrotnicy. Ostatnie trzy wagony zderzyły się z parowozem pociągu idącego z Chojnic. Jeden wagon, słabiej obsadzony, został zdruzgotany, dwa inne oraz lokomotywa znacznie uszkodzone. Dwanaście osób odniosło rany, pomiędzy niemi poseł Kaźmierczak.

Wóz sypialny, w którym jechał min. Kwiatkowski, nie jest uszkodzony.

Podziękowanie.

Wąbrzeźno. Wszystkim centralnym Władzom administracyjnym, wojskowym, sądowym i szkolnym Pomorza, Magistratowi miasta Grudziądza z P. Prezydentem Włodkiem na czele i Jemu podległym organom, zast. Starosty powiatu grudziądzkiego, p. Krzyżanowskiemu, P. P. Senatorom i Posłom stronnictw polsko-katolickich, P. Komisarzowi Wiktorowi Kulerskiemu za ofiarowanie sztandarów związkowych, Pomorskiej Izbie Rzemieślniczej z P. Dyrektorem Grobelnym na czele i Jemu podległym organom, Dyrekcji Kolei Państw. w Gdańsku, Prasie Pomorskiej, Rodzicom Chrzestnym sztandarów związkowych młodzieży męskiej i żeńskiej, Dyrekcji Państw. Szkoły Budowy Maszyn w Grudziądzu, wszystkim życzliwym organizacjom dorosłych i młodzieży Pomorza, Komisjom oceniawczym wystawę, zawody i orkiestry dęte i mandolinowe, Wiel. XX. Protektorom i Patronom duchownym i świeckim Diecezji Chełmińskiej, Komitetowi Wykonawczemu Zjazdów i Zlotów w Grudziądzu, a mianowicie p. Kapitanowi Niewiakowskiemu, Oficerowi P. W. przy 16 dywizji piechoty, P. Prof. Szczeblewskiemu, P. Porucznikowi Godzikowi, Zarządcy Budynków Koszar ks. Świętopełka 66 p. p., Naczelnikowi stacji Grudziądz, P. Patokowi, P. Klugiewiczowi, starsz. sierżantowi Zawodowej Szkoły Podoficerów Piechoty nr. 8, P. Tomaszowi Mincie, Stowarzyszeniom Młodzieży Żeńskiej i Męskiej miasta Grudziądza, obywatelstwu m. Grudziądza i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia Zlotów i Zjazdów oraz ponieśli jakiekolwiekbądź trudy, składamy najserdeczniejsze podziękowanie!

Kat. Związek Młodzieży Polsk. na Diecezję Chełmińską
z p. Ks. Franciszek Żynda, sekretarz jeneralny.

Rzuciła granat do pieca kuchennego.

Tuchola. Onegdaj w Pułasowie pod Tucholą 12-letnia córka gospodarza Ossowskiego znalazła w ogrodzie granat ręczny, który rzuciła na ogień w kuchni. Granat eksplodował, przyczem zdemolowana została kuchnia oraz ciężko poraniona dziewczynka.

Nowa taryfa płac.

Toruń. Wczoraj odbyły się pertraktacje między przedstawicielami związku pracodawców, a przedstawicielami związku zawodowego robotników, celem ustalenia nowej taryfy płac dla Pomorza. W wyniku narad robotnicy otrzymali kilkuprocentową podwyżkę.

G. Skowrońska chce przepłynąć Kanał między Francją a Anglją.

Toruń. Gertruda Skowrońska, która przepłynęła zatokę Pucką z Gdyni na Hel, postanowiła przepłynąć kanał La Manche; przygotowanie są w toku; chodzi tylko o sfinansowanie tego przedsięwzięcia, którego podejmuje się podobno tutejszy Klub sportowy.

Nowy rok szkolny w Pomorskiej Szkole Sztuk Pięknych w Grudziądzu.

Grudziądz. Z dniem 3 września rb. rozpoczyna się nowy rok szkolny w Pomorskiej Szkole Sztuk Pięknych w Grudziądzu.

Zgłoszenia nowych uczniów i uczenic przyjmuje się w Szkole ul. Lipowa 28 (Muzeum). Ustne zgłoszenia codziennie od godziny 5-tej do 6-tej po poł.

Kradzież aktów w Urzędzie Katastralnym.

Świecie. Jak się dowiadujemy, skradziono w tut. Urzędzie Katastralnym stare akta. Sprawa kradzieży przedstawia się następująco: Pewna dziewczyna, której powierzono czyszczenie ubikacji tegoż urzędu, korzystając z okazji, skradła pewną ilość starych aktów, które następnie, jako stary papier sprzedała pewnemu mistrzowi rzeźnickiemu, oświadczając mu, że jej ojciec otrzymał nakaz opróżnienia starego papieru. Do owego składu rzeźnickiego przyszedł onegdaj po zakupy jeden z funkcjonarjuszy tegoż urzędu i zauważył ten stary papier, a po dokładnem obejrzeniu stwierdził, iż są to akta tegoż urzędu. Znajdujące się jeszcze w składzie akta, obłożono aresztem.

Znikły trzy wagony drzewa.

Czersk. Z tutejszej stacji kolejowej znikły w tajemniczy sposób 3 wagony drzewa, należącego do handlarza Bosowskiego. Drzewo było przeznaczone dla pewnej firmy, z którą p. B. utrzymuje stosunki handlowe. Dochodzenie, jak dotąd, nie ustaliło, gdzie transport drzewa się podział.

Śmierć zaglądała pijakowi w oczy.

Czersk. Pewien pijak wracał wieczorem z pola do domu z kosą na ramieniu w dość podchmielonym stanie. Choć szosa dość szeroka, jednak dla niego była za wąska, a kosa, którą niósł, mogła dla niego lada chwili stać się narzędziem śmierci. Nagle osłabł jeszcze bardziej i runął, jakby z nóg ścięty do rowu przydrożnego. Gromadka kobiet i dzieci, przyglądająca się zbliska, pobiegła aby odebrać mu kosę i zbadać stan jego zdrowia. Gdy się przybliżyli, znaleźli owego amatora alkoholu bez przytomności i mówili, że śmierć przyszła przeciąć pasmo jego nieszczęśliwego żywota, nie potrzebuje więc nawet nosić kosy. Lecz omylili się, bo po wypiciu koziego mleka odzyskał przytomność i tylko zcicha bełkotał, że wódka się pali, trzeba ją gasić. Przespawszy się nieco, wyzdrowiał zupełnie a wziąwszy kosę na ramię, wrócił do domu dość odległego, gdzie mu żona sprawiła niemiłe przyjęcie za przepity całotygodniowy zarobek.

A więc kozie mleko stało się dla niego lekarstwem i może niezadługo zasłynie w medecynie jako lekarstwo na choroby pijaków.

Nowi dostojnicy kościelni.

Pelplin. Ks. oficjał Bartkowski w Pelplinie mianowany został przez Ojca św. prałatem infułatem, a generalny wikarjusz diecezji chełmińskiej ks. dr. Rogala prałatem asystentem tronu papieskiego.

Dolary są ponętne.

Cekcyn. Zagroda Paulin Drążek w Brzozem posiadał w mieszkaniu schowane 200 dolarów. Wiedział o tem skarbie ktoś obcy, ub. niedzieli bowiem w czasie gdy D. udał się do Zdrojów, wtargnął do mieszkania złodziejaszek, który skradł gotówkę. Poszkodowany począł śledzić pewnego podejrzanego osobnika, 18-letniego Ż., u którego wreszcie dolary znaleziono, nie zdążył bowiem ich jeszcze stracić.

Z dalszych stron Polski.

Pod śmigę samolotu dostało się dwoje dziewcząt.

Warszawa. W czwartek w Józefowie pod Otwockiem opuścił się na łąki samolot wojskowy. Przy ponownym starcie dostało się pod śmigę 2 dziewcząt, a mianowicie uczenica 8 klasy Bochenków i służąca Limenówna,

Bochenkówna została zabita na miejscu, Limenówna walczy ze śmiercią.

Nowy dworzec warszawski będzie jednym z najpiękniejszych na świecie.

Warszawa. Ogłaszając konkurs na projekt dworca głównego w Warszawie, Min. Kumunikacji ułożyło warunki, do których architekci będą się musieli zastosować. Na podstawie tych warunków można wytworzyć sobie pojęcie o wielkości tego dworca.

Dworzec posiadać będzie wielką halę dla odjeżdżających powierzchni 4700 mtr. kwadr., poczekalnię I i II kl., dwie restauracje; hala dla przejeżdżających, poczekalnie, sale wydawania bagażu, pokoje recepcyjne; skład bagażu dużego; przechowanie bagażu ręcznego; komorę celną; pogotowie ratunkowe; fryzjernię i łazienki.

Zagalopował się.

Pan Adam jest wściekły, że przez cały czas jego urlopu i pobytu na letnisku pada ustawicznie deszcz. Kładąc się spać, mówi do swojej żony:

— Człowiek sam nie wie, coby dał za trochę słońca. Słuchaj Anielciu, jeśli tylko zauważysz pierwszy promień, obudź mnie natychmiast, chociażby to miało być o... północy...

Ostatne wiadomości polityczne.

Wzrost niemieckich sił w powietrzu.

Berlin, 17. 7. W ostatnich pięciu miesiącach niemiecka flota powietrzna wzrosła w nadzwyczajny sposób. W okresie od 1. 2. do 1. 7. rb. przybyło 210 samolotów; stan obecny niemieckiej floty powietrznej wynosi 704 aparatów. Największy przyrost wykazuje szkoła pilotów „Lufthansy", mianowicie 43 aparaty. Park lotniczy „Lufthansy" liczy teraz 230 samolotów, prywatnych właścicieli samolotów jest obecnie 64.

Delegacja litewska na sesję Ligi Narodów.

Berlin, 25. 8. Jako delegacja litewska na sesję Ligi Narodów udają się do Genewy: Waldemaras, poseł litewski w Berlinie Sidikauskas i referent spraw Ligi Narodów w litewskiem ministerstwie spraw zagranicznych Sakalauskas.

W drodze powrotnej z Genewy Waldemaras zamierza złożyć wizytę w Berlinie.

Briand nie pojedzie do Genewy.

Paryż, 25. 8. W związku z doniesieniem oficjalnem, że Briand nie przybędzie do Genewy przed dniem 2 września, rozeszły się tu pogłoski, że francuski minister spraw zagranicznych — podobnie jak Chamberlain i Stresemann wcale nie weźmie udziału w obecnej sesji Ligi Narodów.

Min. Brianda ma zastępować Paul Boncour.

Kemal Pasza żeni się.

Wiedeń, 23. 8. 28. „Neue Freie Presse" podaje: Wedle doniesień z Konstantynopola, prezydent republiki tureckiej Mustafa Kemal Pasza miał poprosić o rękę księżniczki Kubrajan, najmłodszej siostry króla Afganistanu. Król miał zaprosić Kemela Paszę, by przybył do Kobulu, celem omówienia tej sprawy w kole familijnem.

Szkoła, w której ministrowie uczą się czytać i pisać.

Szkoły dla dorosłych są u nas zjawiskiem dość powszechnem. W każdym niemal kraju znajduje się pewna ilość analfabetów, którym państwo stara się dać możność przyswojenia sobie sztuki czytania i pisania. Ale o szkole, w której czytać i pisać (i do tego jeszcze w języku ojczystym) uczą się ministrowie i inni wysocy dygnitarze państwowi, nikt chyba jeszcze nie słyszał. A jednak szkoła taka istnieje. Mianowicie turecki prezydent i prezes rady ministrów, dzielny Mustafa — Kemal-pasza który tak wielką opieką otacza oświatę ludową w Turcji, zarządził w tych dniach otwarcie specjalnej szkoły, w której wszyscy wyżsi urzędnicy państwowi, nie wyłączając ministrów, uczyliby się nowej pisowni tureckiej. Jak wiadomo, w Turcji zaprowadzony został niedawno alfabet łaciński a Kemal-pasza czyni wszystko, co leży w jego mocy, by z nową pisownię przyswoili sobie w czasie jaknajkrótszym wszyscy inteligenci tureccy. Chcąc ludności dać dobry przykład, dyktator turecki „posłał do szkoły" przedewszystkiem swych ministrów. Pierwsza lekcja w oryginalnej tej uczelni odbyła się już 11-go bm. Spodziewać się należy, że za przykładem prezydenta pójdą rozmaite wielkie instytucje społeczne, jako to banki, domy handlowe, szkoły itp. które dla swego personelu zorganizują specjalne szkoły nauki czytania i pisania według nowej pisowni tureckiej.

Człowiek, który czterokrotnie skazany był na powieszenie. — Śmierć stuletniego wezyra.

W Nowym Jorku umarł, doszedłszy do 100 lat wieku, były dygnitarz na dworze tureckim Adam-Pasza. Człowiek ten mógł się poszczycić nielada rekordem: oto był czterokrotnie skazany na śmierć przez powieszenie.

Adam Pasza służył wiernie dwom sułtanom i uzyskał godność wielkiego wezyra. Piastując ten niebezpieczny urząd, otrzymał aż cztery razy ów symboliczny „zielony sznur", który sułtan przysyłał swoim dworzanom z uprzejmą radą... o dobrowolne powieszenie się

Trzy razy udało mu się tak długo odkładać swoją wyprawę na tamten świat, aż sułtan zmienił humor i zdanie. Za czwartym razem, ku swemu wielkiemu zdumieniu napróżno czekał na ułaskawienie. Wówczas udało mu się udawać samobójstwo.

Podczas ciemnej nocy ujrzano Adama Paszę wiszącego w oknie swego pałacu. W rzeczywistości jednak spuścił się on na sznurze i uciekł zagranicę.

Był już w drodze do Ameryki, gdy wysłańcy sułtana rozpoczęli poszukiwania jego trupa.

Ponieważ Adam Pasza był na tyle ostrożnym, że lokował swoje kapitały w zagranicznych bankach, więc z początku mógł żyć na wielkiej stopie. Z czasem jednak wobec jego zdumiewającej długowieczności pieniądze stopniały i wielki wezyr zmarł w ubóstwie, pozostawiając jako jedyny spadek... cztery zielone sznury, które z pietyzmem przechowywał.

Szubienica albo zarodek raka.

Międzynarodowy kongres higjeniczny w Hawanie uchwalił jednogłośnie wniosek, zamierzający legalizować „zastrzyki zarodka choroby raka" więźniom zasądzonym na karę śmierci. Wniosek, który niebawem zostanie przedłożony na międzynarodowem kongresie prawniczym w Warszawie, ustanawia, iż skazani na karę śmierci będą mieli do wyboru pomiędzy szubienicą a zastrzykiem zarodków choroby raka, poczem pozostaną przez lat 12 pod obserwacją lekarską. W razie pomyślnego wyniku i wyzdrowienia, przysługiwać im będzie prawo łaski i wolności.

Ostatnie wiadomości z dnia 26. 8.

Na dożynki do Spały.

W sobotę, dnia 25. bm. wieczorem wyjechała z Torunia specjalnym pociągiem delegacja pomorskich Kółek Rolniczych na uroczystość dożynek w Spale. Delegacja ta zawiozła z sobą piękny wieniec ze zbóż, przewijany biało-czerwonemi znakami.

Jako gość p. Prezydenta do Spały wyjechał czasowy kierownik ministerstwa spraw zagr. p. Alfred Wysocki. Przybyła też wycieczka dziennikarzy zagranicznych w liczbie 20, wśród których i prezes syndykatu dziennikarzy litewskich.

*

Warszawa. Wobec wyjazdu ministra spr. zagr. p. Augusta Zaleskiego do Paryża i Genewy, kierownictwo minister. spraw. zagr. obejmuje podsekretarz stanu p. dr. Alfred Wysocki.

Przybycie ministra spraw zagr. Zaleskiego do Paryża.

Paryż. Przybył tu dziś o godz. 6.45 minister spraw zagr. Zaleski. Na powitanie jego przybył na dworzec jako reprezentant ministra Brianda dyrektor protokołu dyplomatycznego oraz ambasador polski Chłapowski.

Delegacja niemiecka do Genewy.

Berlin. Delegacja niemiecka pod kierownictwem sekretarza stanu v. Schuberta wyjechała do Genewy. Kanclerz Müller wyjedzie dopiero dnia 3 września.

Proces przeciwko powstańcom w Taurogach.

Kowno. W najbliższych dniach odbędzie się proces polityczny przeciw uczestnikom powstania w Taurogach. Oskarżonych jest 122 osób, z których 66 uciekło zagranicę. Świadków powołano 227.

Kongres mniejszości narodowych.

Genewa. Dnia 29 sierpnia rozpocznie się w Genewie kongres mniejszości narodowych i potrwa do dnia 2 września. Jest to sprawa niemałej wagi, gdyż na porządku obrad jest utworzenie stałej komisji przy Radzie Ligi Narodów. Nie będzie atoli w tym kongresie brało udziału kilka mniejszości, między innemi i mniejszości polskie z Niemiec. Z Polski przybędą mniejszości białoruska, ukraińska, żydowska i niemiecka.

Z Unji Międzyparlamentarnej.

Berlin. Dziś na posiedzeniu Unji Międzyparlamentarnej poseł Wilfram stawił propozję wniosku do Ligi Narodów o wejście w życie stałej komisji dla spraw mniejszości.

Nie w sobotę, ale dopiero w poniedziałek Achmed Zogu zostanie proklamowany królem.

Wiedeń. Prasa jugosłowiańska donosiła o proklamowaniu Achmeda Zogu królem Albanji już w sobotę. Tymczasem Wiedeńska „Neue Freie Presse" donosi, że stanie się to dopiero w poniedziałek, dnia 27 bm., a to dlatege, że komisja weryfikacyjna jeszcze nie zdołała sprawdzić mandatów posel. W sobotę nastąpił tylko wybór prezydenta i komisji weryfikacyjnej oraz zaprzysiężenie posłów.

W poniedziałek dopiero po sprawdzeniu mandatów poselskich nastąpi proklamowanie Achmeda Zogu królem Albanji.

Zastraszające rozmiary i następstwa epidemji.

Ateny. Z Aten donoszą, że pojawiła się tam wielkich rozmiarów epidemja, podobna do grypy. Epidemja ta szerzy się w sposób zastraszający. Niema prawie rodziny, nie dotkniętej chorobą. Stolica Grecji — Ateny — podobne są do wielkiego szpitala. Epidemja spowodowała wielki zastój w handlu i komunikacji oraz w całym ruchu zarobkowym. W jednym biurze, gdzie pracuje 200 osób, pozostało przy pracy tylko 20. Straty na skutek epidemji obliczają na 500 milj. drachm.

Wstrząsy podziemne w Zagrzebiu i okolicy.

Białogród. Dziś o godz. 24 w Zagrzebiu i okolicy odczuto 10 wstrząsów podziemnych, które trwały pół minuty.

Bokser Gerting górą.

Rio de Janeiro. Znany bokser Gertig odniósł w pewnym swym występie w Rio de Janeiro wielki sukces. Pokonał bowiem sławnego boksera brazylijskiego Laurindo Armando — czem zyskał sobie ogromną większość w Ameryce.

Litwa zamyka połowę szkół polskich.

Rząd litewski postanowił w pasie granicznym polsko-litewskim pozamykać z początkiem roku szkolnego połowę szkół polskich.

List mordercy Obregona.

Jak podaje prasa niemiecka z Mexico City przez Paryż dnia 17 bm., morderca Obregona wystosował do swej rodziny następujący list:

„Umarłbym szczęśliwy, gdybym wiedział, że po mnie już nikt nie przeleje krwi swej sprawie. Kościół rzymsko-katolicki nie ma nic wspólnego z zamordowaniem Obregona. Oświadczenie Ks. Biskupa de la Mora odpowiada rzeczywistości. Mam zaufanie do prezydenta Calles'a i do przewodniczącego partji obregonistów, że potwierdzą prawdę moich zeznań. Nigdy nie powiedziałem, że uważam się za narzędzie Boga".

Sokoli, Powstańcy i Wojacy, Młodzież Katolicka i Harcerze!

Stańcie wszyscy jak jeden mąż w szeregach swojej organizacji na Święcie Przysposobienia Wojskowego, które odbędzie się dnia 9-go września 1928 r. w Nowemmieście.

Przed podpisaniem paktu Kellogga. — Pakt ten podpiszą przedstawiciele 62 narodów.

Paryż, 24. 8. Dziś po poł. Kellogg złożył wizytę Briandowi, jutro zaś zamierza przyjąć dziennikarzy.

Londyn, 24. 8. Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że w 48 godzin po podpisaniu paktu Kellogga przez 15 narodów, do podpisania paktu zostanie zaproszonych 47 innych narodów.

Przedstawiciele dyplomatyczni Ameryki doręczą kopje tekstu paktu rządom, przy których są akredytowani a które nie są zaliczone do pierwotnych sygnarjuszy paktu. Równocześnie rządy te będą zaproszone do przystąpienia do paktu.

Wobec tego, że Stany Zjednoczone nie utrzymują stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką, ta ostatnia nie będzie zaproszona do podpisania paktu za pośrednictwem Francji.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 25. 8
Płacone w złotych za 100 kg.

Żyto nowe (suche)	36.25–36.75
Pszenica	43.50–45.50
Jęczmień browarowy	36.00–38.00
Owies nowy	32.00–33.50
Mąka żytnia 65 proc.	53.50–
Mąka żytnia 70 proc.	51.50–
Mąka pszenna 65 proc.	64.50–68.50
Otręby pszenne	27.50–28.50
Otręby żytnie	27.00–28.00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 24. 8. 28.

1 funt angielski	43.27	—	—
100 frank. szwajc.	171.70	—	—
100 frank. franc.	34.83	—	—
100 koron czeskich	26.42	—	—
100 lirów włoskich	46.70	—	—
100 belgów	124.00	—	—

Kurs dolara.

Warszawa, 27. 8. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.57—57.64.
na Warszawę 57.47—57.77.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.